

Dwie drogi życia - Henry Hoenigan (Borowski) i Rafał Malczewski



Jacek Malczewski, Portret syna Rafała z żoną Bronią, 1922 r., Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu

Katarzyna Szrodt (*Montreal*)

Dorastając, przekształciłam się w agentkę nieuchronnego, nie mogłam znieść przypadku jako zasady; świat miałam za kapryśny i nieprzewidywalny, maszynę do wyrządzania krzywdy. Wzięłam więc na siebie to zadanie, żeby nie stać się jego ofiarą. (Luise Gluck „Lęk przed szczęściem”).

Lubię analizować i porównywać losy ludzkie, wybory życiowe, osobowości i charaktery, jak „agentka nieuchronnego” Luise Gluck, poetki-noblistki

nieprzyswojonej jeszcze polszczyźnie. Na egzaminie doktoranckim poproszona zostałam o omówienie losów i dokonań dwóch wybranych artystów malarzy polskich tworzących na emigracji, w Kanadzie. Wyboru dokonałam spośród blisko trzystu plastyków, którym poświęcony był mój doktorat. Wybrałam Rafała Malczewskiego i Henryka Hoenigana. Ich drogi nigdy się nie przecięły, chociaż teoretycznie istniały takie możliwości. Obaj obracali się w krakowskim środowisku artystyczno-malarskim - mogli spotkać się na jakiejś wystawie. Henryk Borowski studiował na Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, w latach 1934-1938. Rafał Malczewski od 1917 roku mieszkał w Zakopanem, ale odwiedzał ojca, Jacka Malczewskiego, który mieszkał w Willi Pod Matką Boską na krakowskim Zwierzyńcu, jak również przyjeżdżał do Krakowa na wystawy swoich prac. Na wystawach Rafała Malczewskiego mógł być Henryk Borowski, młody student malarstwa, uczeń Wojciecha Weissa, profesora krakowskiej akademii. Jeśli nawet nie zetknęli się ze sobą przed wojną, to mogło to nastąpić w Kanadzie, gdzie obaj znaleźli się na emigracji.

Rafał Malczewski w dwudziestoleciu międzywojennym odniósł sukces artystyczny. Należał do elity artystyczno-intelektualnej Zakopanego, skupionej wokół Stanisława Ignacego Witkiewicza, był członkiem Towarzystwa Sztuka Podhalańska, Stowarzyszenia Artystów Polskich Rytm, współpracował z Firmą Portretową Witkacego, sam prowadził Firmę Pejzażową. Działał jako taternik i propagator Tatr i narciarstwa, czemu poświęcił kilka książek. W okresie międzywojnia Malczewski był malarzem cenionym i nagradzanym w kraju i poza granicami. W 1933 roku otrzymał nagrodę miasta Zakopanego za obraz „Morskie Oko”, w 1936 roku zdobył złoty medal na wystawie olimpijskiej w Berlinie, w 1937 roku nagrodzony został złotym medalem na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu i złotym wawrzynem Polskiej Akademii Literackiej.

O **Henryku Borowskim**, od wojny noszącym nazwisko **Hoenigan**, niewiele wiadomo ponad to, że w 1938 roku ukończył studia plastyczne, po wybuchu wojny znalazł się na Syberii skąd wydostał się z armią Andersa na Bliski Wschód. Namalował tam m.in. portret generała Władysława Sikorskiego, w 1944 roku uczestniczył w Wystawie Artystów Żołnierzy Zjednoczonych Narodów w Kairze. W latach 1945-1948 artysta mieszkał w Izraelu, potem przez rok w Paryżu. Do Kanady przybył w 1950 roku. Pobyt w Paryżu i francuski postimpresjonizm znacząco wpłynął

na malarstwo Hoenigana.



Jacek Malczewski, Portret syna Rafała, ok. 1912 r., Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu

Malarstwo **Rafała Malczewskiego** określano najpierw jako nadrealistyczne, prymitywizujące, potem, wraz z ewolucją stylu w stronę niemieckiego ekspresjonizmu, pisano o swoistym realizmie magicznym. Z jednej strony artysta był mistrzem pejzażu górskiego, z drugiej, jeżdżąc na Śląsk odkrył pejzaż industrialny, który w jego wydaniu przepojony był melancholią. Zarówno śnieżnobiałe pejzaże Tatr, jak czarny Śląsk, przedstawiane przez Malczewskiego w stylizacji dziwnej pustki i nostalgii, należały do malarstwa metafizycznego. Malarz nie rezygnował z realistycznej metody obrazowania, z drugiej, dokonywany przez niego zabieg

uproszczenia formalnego powodował, że przedstawiony pejzaż bądź wnętrze, stawały się prawie abstrakcyjną wizją sprawiającą wrażenie bycia realnymi i nierealnymi jednocześnie, co łączy Rafała Malczewskiego z nurtem realizmu magicznego lat 20. W Niemczech. Pierwszy do Kanady dotarł Malczewski - w 1942 roku, po tułaczce przez Francję, Portugalię, Brazylię, Stany Zjednoczone. Osiadł w Montrealu. Dzięki wstawiennictwu posła RP w Ottawie artysta otrzymał trzyletni kontrakt z *Canadian National Railway* i *Canadian Pacific Railway*, w ramach którego podróżował pociągami po Kanadzie i malował krajobrazy i stacyjki. Kontrakt zapewniał zorganizowanie wystaw, które pod nazwą „Canadian Vision” odbyły się w Ottawie, Montrealu, Toronto, Vancouver, Winnipeg. Rafał Malczewski miał również wystawy w *Concoran Gallery* w Waszyngtonie, w 1945 roku w Nowym Jorku i w *Detroit Institute of Arts*. W Montrealu galerią reprezentującą malarza była prestiżowa *Dominion Gallery* Maxa Sterna. Pomimo znakomitego wejścia w świat sztuki kanadyjskiej Malczewski nie czuł się dobrze, przeżywał okresy zniechęcenia, był w coraz gorszym stanie nerwowym i zdrowotnym. W 1956 roku doznał udaru mózgu i paraliżu lewej ręki, którą malował.

Henry Hoenigan przez trzy lata pracował fizycznie na farmie kanadyjskiej, czego wymagał od niego kontrakt, gdyż nie miał ani rodziny ani opiekunów poręczających za niego. W 1953 roku osiadł w Toronto i powoli powracał do pracy artystycznej, pracując jednocześnie w sklepie. Dopiero w 1955 roku miał swoją pierwszą wystawę w *Eglinton Gallery*, a już od początku lat 60. rozpoczęła się dobra passa Hoenigana. W 1962 i 1963 roku odbyły się dwie wystawy w *Four Seasons Hotel*. Artysta otrzymał nagrodę dla najlepszego obrazu na wystawie w *State University* w Buffalo/N.Y., co zwróciło uwagę krytyki i galerii.

Rafał Malczewski w 1959 roku zaproszony został do Polski, gdyż rząd starał się namówić go do powrotu do kraju. W Muzeum Narodowym w Warszawie profesor Lorentz chciał przygotować retrospektywę jego obrazów. Malczewski nie zgodził się na wystawę, powrócił do Montrealu zmęczony i załamany, co opisał w felietonach „Podróż kulawca do Polski”. Ostatnia wystawa malarza miała miejsce w kwietniu 1964 roku w *Dominion Gallery*:

W większości akwarele poetyckie i delikatne, ze śniegiem lub w kolorach jesieni, prezentują kanadyjskie pejzaże i góry. Namalowane są znakomicie - napisał krytyk

w „The Gazette”.

Artysty nie było na otwarciu wystawy. Zmarł w lutym 1965 roku w wieku siedemdziesięciu trzech lat. Rafał Malczewski nie odnalazł się na emigracji, mimo bardzo dobrego startu. Wiele akwarel rozproszonych jest w polskich domach w Montrealu i okolicach, trochę prac znajduje się w Stanach Zjednoczonych, dużą kolekcję międzywojennych prac posiada Muzeum Narodowe w Warszawie oraz Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu.



Henry Hoenigan, Baletnice, olej na płótnie, kolekcja prywatna A. D. Pawłowskich
W latach 70. **Henry Hoenigan** był w najlepszej formie twórczej, dużo malował i uczestniczył w wielu wystawach w galeriach kanadyjskich i w polskim środowisku w

Toronto. Na swój sposób artysta przepracował dziedzictwo postimpresjonizmu w tematyce i kolorystyce, bawiąc się plamą, relacją barw w obrazie, szkicem i fragmentarycznością kształtów. Zaskakiwał ciągłym rozwojem, młodzieńczą ciekawością świata i ludzi. *Art Gallery of Cobourg/Ontario* (dziś *Art Gallery of Northumberland*) reprezentowała artystę organizując mu rokrocznie wystawy. Galeria ma do dziś prace Hoenigana w swoich zbiorach. W 1975 roku malarz wyróżniony został rządową nagrodą *Ontario Arts Council Grant*. Miał indywidualną wystawę w *Lengyel Gallery* w Nowym Jorku. Wziął także udział w zbiorowej wystawie Kongresu Polonii Kanadyjskiej *Polonia Jutra - Polonia of Tomorrow* w 1978 roku. W 1984 roku uczestniczył w grupowej wystawie polskich artystów malarzy różnych fal emigracji. Henry Hoenigan zmarł w 1989 roku, w wieku siedemdziesięciu dwóch lat – spełniony, w harmonii z sobą i ze światem.

Wystarczy poczekać, znajdą cię.

Gęsi lecące nisko nad mokradłem,

Połykujące w czarnej wodzie.

Znajdą cię (...)

Wystarczy poczekać, a to się stanie:

Ten krzyk - uwolnić, uwolnić - jak księżyc

Wyszarpany z ziemi, pęczniejący

W otoczeniu strzał (...)

Luise Gluck

Zastanawia mnie tajemnica energii życiowej tkwiąca w człowieku, dzięki której może rozkwiąć albo więdnąć. Charakter, emocje, talent, dokonywane wybory, zewnętrzne okoliczności determinujące - wszystko to składa się na tą niezwykle delikatną materię, jaką jest misterium ludzkiego życia.

Zobacz też:

Rafał Malczewski, Henryk Hoenigan - zagadki emigracyjnych dróg.